

Po przerywniku w postaci meczu Ligi Europy wracamy do rozgrywek Serie A. Po czwartkowym zwycięstwie z Gent zespół Giallorossich poszuka też pierwszej od miesiąca wygranej w lidze. W niedzielny wieczór do Rzymu zawita, walczące o utrzymanie, Lecce. Zespół z Apulii legitymuje się serią trzech zwycięstw i wypełnia swoje zadania z pewnością lepiej niż Roma. Podopieczni Fonseci tracą do czwartej Atalanty już sześć punktów i nie mogą popełnić więcej takich wpadek jak z Bologną, Sassuolo czy Torino.

Do tej pory zespoły mierzyły się ze sobą 31 razy. 21 z tych meczów wygrała Roma, 8 razy drużyny dzielił się punktami, a tylko 2 razy lepsza była ekipa z Apulii. Raz Lecce wygrało z Romą u siebie, 7 kwietnia 2012 roku, gdy trenerem drużyny ze stolicy Włoch był Luis Enrique, a raz, w kwietniu 1986 roku, triumfowało na Stadio Olimpico. Był to zresztą pierwszy historyczny pojedynek drużyn w Rzymie. Od tamtej pory 12 razy lepsi byli Giallorossi (w tym w czterech ostatnich spotkaniach), a dwukrotnie drużyny dzieliły się punktami. W pierwszej rundzie tego sezonu Roma wygrała na Via del Mare 1-0, po ciężkiej przeprawie i bramce Dzeko. Wygrana mogła być bardziej okazała, ale Kolarov nie wykorzystał rzutu karnego.

Biorąc pod uwagę statystyki dotychczasowych rywalizacji, wydaje się, że Roma nie mogła otrzymać lepszego rywala, aby zakończyć fatalną ligową passę. Niestety, jak wiemy liczby nie grają, a przykładem tego może być niedawna przegrana rywalizacja z Sassuolo, z którym Giallorossi polegli po raz pierwszy w ligowej historii. Owa porażka składa się na serię trzech kolejnych przegranych i czterech ligowych potyczek bez zwycięstwa. Zespół Fonseci czeka na ligowy komplet punktów od 19 stycznia, gdy ograł na wyjeździe Genoę. Od tamtej pory Giallorossi zdobyli tylko punkt w czterech meczach, a w siedmiu spotkaniach 2020 roku ugrali ich zaledwie cztery i tylko dwie ligowe ekipy punktują w ostatnich tygodniach gorzej. To spowodowało, że Roma najpierw straciła czwarte miejsce na rzecz Atalanty, a następnie kontakt z rywalem. 2019 rok zakończyli gracze Fonseci z czterema punktami przewagi nad ekipą Gasperiniego, dziś mają do niej sześć oczek straty. Na przestrzeni siedmiu spotkań zdobyli zatem o dziesięć punktów mniej, a gwoździem do trumny był bezpośredni pojedynek z ostatniego weekendu. Dzeko i spółka prowadzili do przerwy 1-0, po fatalnym błędzie Palomino i niewykorzystanych sytuacjach rywala, aby oddać punkty już po kwadransie drugiej odsłony gry. To jednak, co uderza najbardziej, to brak reakcji w ostatniej pół godzinie spotkania, gdy trzeba było odrabiać straty. Zespół Fonseci grał zachowawczo, przez co mecz zakończył jednym celnym strzałem, tym przy bramce Dzeko.

Nie lepiej w poczynaniach ofensywnych wiodło się w czwartkowej potyczce z Gent. Giallorossi nie stworzyli wielu sytuacji do zdobycia bramki, a gola zdobyli po tym jak rywal zgubił piłkę w środku pola. Na zero z tyłu zagrała za to defensywa, dziurawa jak ser szwajcarski w nowym roku. To rzecz jasna zasługa bardzo zachowawczej gry ekipy Romy, która rzadko ryzykowała wypad większą ilością graczy pod pole karne Giallorossich, ale też rywali, którzy nie potrafili wykorzystać kilku indywidualnych błędów defensywy, w tym największego, który popełnił w drugiej połowie Fazio.

Roma zachowała skromną zaliczkę przed rewanżem, który już za tydzień. Niedzielny mecz z Lecce będzie trzecim z pięćspotkaniowego maratonu, ale być może najważniejszym, jeśli chodzi o ponowne zaufanie do własnych możliwości. Z tak bojaźliwą grą jak z Gent bowiem zespół Fonseci daleko nie zajdzie i aby punktować regularniej, trzeba będzie uzyskać zdecydowanie większą przewagę nad rywalami na boisku. Rywalami, którzy w tabeli nie śpią i wykorzystują potknięcia Romy. Poza tym, że na sześć punktów odjechała Atalanta, już na trzy oczka do Giallorossich zbliżyło się Napoli, które wygrało piąty mecz z Brescią. Tylko cztery punkty mniej od Romy ma Milan, który czeka wyjazdowa potyczka z Fiorentiną. Dodatkowo i z jednym i z drugim przeciwnikiem zespół z Rzymu zagra w najbliższych tygodniach na wyjazdach.

Wyjazdy nie są aż tak dużym problemem jakby mogło się wydawać dla Lecce. Podopieczni Liveraniego, jak się okazuje, to właśnie tam wypracowali swoją przewagę nad strefą spadkową. Z 25 zdobytych do tej pory punktów zespół z Apulii 14 ugrał na wyjazdach, a 11 w domu. To właśnie na boiskach rywali zgarnęli 5 punktów więcej od Genoi czy 7 więcej od Spal. Żółto-czerwoni wygrali 4 wyjazdowe spotkania, zremisowali 2 i przegrali 6. Aktualnie mają już 10 oczek więcej od Spal i 9 od Brescii. Nad otwierającą strefę spadkową Genoą mają 3 oczka przewagi i jak na razie realizują cel sezonu, jakim jest utrzymanie. Na pewno zespół Lecce musi poprawić grę w defensywie, gdyż przed tą kolejką miał najwięcej straconych goli, 45 czyli średnio blisko 2 na mecz. Problemy w defensywie nadrabia atakiem, dzięki 32 zdobytym bramkom, co jest zdecydowanie większą ilością niż mogą pochwalić się otaczający Lecce w tabeli rywale. Podopieczni Liveraniego mogą się pochwalić, wraz z Parmą, dziesiątym wynikiem w Serie A, jeśli chodzi o trafienia do bramki. Niemal połowę tych bramek (15) zdobył duet Mancosu-Lapadula. Warto też dodać, że ekipa z Apulii jest czwartą w lidze po Interze, Parmie i Juventusei, której piłkarze mają największą średnią przebiegniętych kilometrów

Lecce wystartowało do sezonu z dwoma wygranymi (na wyjazdach) i trzema porażkami w pierwszych pięciu meczach. Sześć punktów dawało miejsce w środku tabeli. Potem przydarzyła się niestety trwająca dwa miesiące seria bez zwycięstwa, gdzie żółto-czerwoni zremisowali pięć spotkań i przegrali trzy, spadając do strefy spadkowej. W tym czasie jednak Lecce udało się zremisować na wyjeździe z Milanem, a także na własnym boisku z Juventusem. Trzecia wygrana przyszła 30 listopada, gdy zespół Liveraniego pokonał 1-0 Fiorentinę. Euforia nie trwała długo. Po niej zespół zaliczył siedem kolejnych meczów bez kompletu punktów (dwa remisy i pięć porażek), stając się jednym z głównych kandydatów do spadku. Jeden z remisów udało się osiągnąć z Interem, co potwierdza, że drużyna z Apulii potrafi mobilizować się na tych "większych" przeciwników. Potwierdzeniem tego jest zresztą ostatni wyjazd drużyny, do Neapolu, zakończony wygraną 3-2. Zwycięstwo z Napoli rozdzieliło dwie, pierwsze zresztą, domowe wygrane w tym sezonie, nad Torino i Spal. W ten sposób, trzema kolejnymi zwycięstwami, podopieczni Liveraniego przerwali fatalną serię i wyrwali się ze strefy spadkowej. W 2020 roku Lecce zdobyło 10 punktów, a więc o 6 więcej od Romy.

Forma Romy:20.02.2020, 1/16 Ligi Europy: ROMA - Gent **1-0** (Perez)

15.02.2020, 24 kolejka Serie A: Atalanta - ROMA 2-1 (Dzeko)

07.02.2020, 23 kolejka Serie A: ROMA - Bologna 2-3 (gol samobójczy, Mkhitaryan)

01.02.2020, 22 kolejka Serie A: Sassuolo - ROMA 4-2 (Dzeko, Veretout)

26.01.2020, 21 kolejka Serie A: ROMA - Lazio 1-1 (Dzeko)

Forma Lecce:15.02.2020, 24 kolejka Serie A: LECCE - Spal **2-1** (Mancosu, Majer)09.02.2020, 23 kolejka Serie A: Napoli - LECCE **2-3** (Lapadula **x2**, Mancosu)02.02.2020, 22 kolejka Serie A: LECCE - Torino **4-0** (Barak, Deiola, Falco, Lapadula)

26.01.2020, 21 kolejka Serie A: Verona - LECCE 3-0

19.01.2020, 20 kolejka Serie A: LECCE - Inter 1-1 (Mancosu)

W związku z nagromadzeniem meczów Fonseca zapowiedział na konferencji prasowej, że może dojść do zmian w składzie. Na prawej obronie powinien pojawić się B.Peres lub Santon, z kolei na lewym ataku zobaczymy prawdopodobnie Mkhitaryana. Do występu na prawym skrzydle kandyduje ponownie Perez. Na konferencji prasowej Portugalczyk potwierdził, że w pierwszym składzie zagra ponownie Kolarov, a także Pellegrini, który nie znajduje się w najlepszej formie. Ze słów trenera można też wyczytać, że parę środkowych będą tworzyć Smalling i Fazio. "Wróci do drużyny, gdy będę uważał, że jest nam potrzebny", tak opisał Fonseca sytuację Manciniego. Wygląda więc na to, że młodego obrońcy nie zobaczymy jutro również w środku pola. Do kadry, po drobnym urazie, wraca Cetin. Wśród 23 powołanych miejsca nie znalazł J.Jesus.

Przypuszczalny skład Romy:**Lopez****B.Peres Smalling Fazio Kolarov****Cristante Veretout****Perez Pellegrini Mkhitaryan****Dzeko****Kontuzjowani:** Zappacosta, Zaniolo, Diawara, Mirante, Pastore**Zawieszeni:** -**Zagrożeni zawieszeniem:** Pellegrini, Veretout, DzekoPrzypuszczalny skład Lecce:**Vigorito**

Donati Lucioni Rossettini Calderoni

Petriccione Dejola Majer

Mancosu Barak

Lapadula

Kontuzjowani: Falco, Farias, Babacar, Saponara

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Tachtsidis, Rispoli

Przedmeczowe ciekawostki:

- spotkanie poprowadzi **Piero Giacomelli**, szczególnie szczęśliwy dla Giallorossich. Arbiter z Triestu prowadził 12 spotkań Romy, z których 8 zakończyło się wygranymi, a 4 remisami. W tym sezonie nie sędziował jeszcze meczu Giallorossich. Po raz ostatni był rozjemcą w domowym spotkaniu z Torino z zeszłego sezonu, które Roma wygrała 3-2. Giacomelli sędziował do tej pory tylko jeden mecz z udziałem Lecce: miesiąc temu ekipa z Apulii zremisowała 1-1 z Interem,
- Roma ma za sobą trzy kolejne porażki i nie przegrała czterech kolejnych meczów od września 2008 roku,
- Lecce, które wygrało trzy kolejne spotkania, nie odniosło nigdy w historii zwycięstwa w czterech kolejnych meczach ligowych. Ostatnim beniaminkiem, któremu się to udało był Juventus w 2008 roku,
- Roma wygrała 12 z ostatnich 13 domowych spotkań z beniaminkami. Ostatnia przegrana z zespołem, który awansował z Serie B pochodzi z 2015 roku z Parmą,
- Lecce to obok Brescii zespół, który pozwolił do tej pory rywalom na oddanie największej liczby strzałów: 445. Zespół Liveraniego to też ekipa, która traci najwięcej goli w ostatnim kwadransie meczu: do tej pory 11,
- Lecce to obok Parmy drużyna, która nie przegrała w tym sezonie meczu, w którym wychodziła na prowadzenie. Romie z kolei przydarzyło się to raz: przed tygodniem z Atalantą,
- Dzeko trafiał w 58% swoich meczów z beniaminkami (14 z 24 spotkań i 19 bramek). Strzelił gola w pierwszym meczu drużyn tego sezonu, jedynym do tej pory przeciwko Lecce.

Ostatnie pojedynki:

29.09.2019: Lecce – ROMA 0-1 (Dzeko)

07.04.2012: Lecce – ROMA 4-2 (Muriel x2, Di Michele x2 – Lamela, Bojan)

20.11.2011: ROMA – Lecce 2-1 (Pjanic, Gago – Bertolacci)

04.03.2011: Lecce – ROMA 1-2 (Vucinic, Pizarro – Giacomazzi)

30.10.2010: ROMA – Lecce 2-0 (Burdisso, Vucinic)

Autor: abruzzo